

Magia drzew

*KORYDON: Alcydes najbardziej lubi topolę, Bachus winorośl,
Piękna Wenus mirt, Apollo swoje wawrzyny.
Filida leszczynę kocha. Póki ją będzie kochała,
Ani mirt nie pokona leszczyny, ni wawrzyn Febowy.
TYRSIS: W lesie najpiękniejszy jest jesion, w ogrodach sosna,
Na brzegu rzeki topola, w wysokich górach jodła.
Wergiliusz Ekloga 7 tł. Zygmunt Kubiak*

*„Topola sama przez się rozerżniona
otworzyła brzuch płodny i rodziła
z którego nimfa pięknie ustrojona,
nimfa dorosła nagle wychodziła;
i sto drzew inszych tymże kształtem rodzi,
sto z nich udatnych, pięknych nimf wychodzi.”
Torquato Tasso „Jerozolima Wyzwolona”*

*Nie stoję po niczyjej właściwie stronie, bo nikt nie stoi po mojej, jeżeli rozumiecie, co
chcę przez to powiedzieć. Nikt już nie dba o lasy tak jak ja, nawet dzisiejsi elfowie.
Drzewiec w powieści R.R. Tolkiena Władca Pierścieni tł. Maria Skibniewska*

*O! Cóż jest piękniejsze niż wysokie drzewa!
Leopold Staff*

Drzewo od zawsze jest związane z historią człowieka i jego myśli, przyzna to zarówno chrześcijanin jak judaista, jak mahometanin, jak poganin, jak starożytny grek lub rzymianin, jak hinduista jak i darwinista lub ateista.

Zawsze wszystko jest zapoczątkowane jakimś incydem z drzewami, bądź też drzewa zapewniają temu czemuś zapoczątkowanemu przetrwanie... Drzewo wiadomości dobrego i złego, drzewo życia, drzewo kosmiczne, Drzewo Buddy, Yggdrasil, lasy w których żyły małpy (z których rzekomo wywodzi się ludzki gatunek) znajdując w nich pokarm i schronienie...

Drzewa dostarczały (i dostarczają, choć w coraz mniejszym stopniu) pokarmu, schronienia, papieru i ciepła (w postaci drewna opałowego), drzewom ludzie zawdzięczają w bardzo dużym stopniu swoje przetrwanie. Myślałby kto, że ich (człowieków) wdzięczność nie ograniczy się tylko do słów i frazesów, oraz przypisywaniu drzewom tysięcy symbolicznych znaczeń, jednak przez setki lat tak właśnie było. Dopiero w ostatnich czasach niektórzy zaczęli czynnie sprzeciwiać się nadmiernemu wykorzystywaniu ich dobroduszości (wiadomo wszak, iż duszą drzewa jest driada

(mitologie greckie i rzymskie, C.S. Lewis *Książę Kaspian*), a przewodnikiem duchowym któryś z Entów (Tolkien)).

Lasy, puszcze, knieje i gaje były szczególnie bliskie ludziom Starożytności, Średniowiecza, a następnie dopiero Romantyzmu (epoki w międzyczasie bardziej interesowały się kulturą, cywilizacją i osiągnięciami ludzkiej myśli, niż Naturą, której istnienie choćby na renesansowych obrazach zaznaczano symbolicznie za pomocą stylizowanych, geometryzowanych, rachitycznych drzewek...), od którego zainteresowanie nimi zarówno literatury, medycyny jak i zwykłych ludzi przeżywa swój renesans. W chwili największego rozkwitu cywilizacji niektórzy ludzie zrozumieli jak wiele utracili wyrzekając się natury i doprowadzili do zrozumienia również innych ludzi, którzy z kolei...

W każdym razie streszczając się: trudno znaleźć jakąkolwiek książkę fantasy (provokacyjnie pod tym względem zaliczam do tej kategorii również dramaty romantyczne oraz Shakespeare'a) w której Las, bądź Puszcza, bądź też Knieja, ewentualnie Gaik lub Park, w ostateczności pojedyncze drzewo nie odegrało jakiegś niezwykle ważnej roli, bądź to przez fakt samego swojego istnienia w danym miejscu (Ziemiański *Achaja*, Tolkien *Władca Pierścieni*), czy też ze względu na to co dzięki niemu można uzyskać (w opisach różnych obrzędów np. *Mgły Avalonu* Marion Zimmer Bradley, oraz jako rzeźbione z nich drewniane różdżki (J.K. Rowling *Harry Potter*), lub też upersonifikowanie drzewa (R.R.Tolkien *Władca Pierścieni*, C.S.Lewis *Opowieści z Narni*), ewentualnie ze względu na zamieszkujące go istoty o dziwnych właściwościach (Michael Ende *Niekończąca się opowieść* oraz ponownie *Achaja*).

Konkret:

W Starożytności za czasów dominacji Kreteńczyków zarówno drzewa jak i same gałęzie obdarzono kultem jako bóstwa, następnie zdegradowano je (za sprawą mugoli) do roli (jak już pisałam) siedziby leśnych nimf Driad, oraz atrybutów bóstw. Kiedy Grecy wycinali las, zawsze pozostawiali jedno drzewo, lub całą ich kępę, nietknięte; najczęściej, niezależnie od gatunku, poświęcano je wtedy dziewiczej bogini-łowczyni Artemidzie (Dianie). Zeusowi (Jowiszowi) przypisywano dęby, drzewa oliwne Atenie (Minervie), wawrzyn łączono z Apollinem (zamieniła się w niego uciekająca przed zakochanym w niej bogiem Dafne, zgodziła się jednak już po przemianie, aby jej gałęzie zdobiły jego głowę...), Platany z Bakchusem (Dionizosem), mirt z Afrodytą (Wenus). Oczywiście należy też wspomnieć o wywodzącym się z tamtych czasów drzewie życia, rosnącym w ogrodzie Hesperyd i rodzącym złote owoce, jeden z których podstępem wykradł Herakles.

W plemionach Słowiańskich i Germańskich drzewa (zwłaszcza te stare) często służyły za ołtarze, to przy nich składano ofiary i zanoszono modły. Celtyccy druidzi również bardzo drzewa szanowali, lecz zarazem znacznie częściej niż Europejczycy wykorzystywali je do obrzędów magicznych (o których dalej). Rytuały płodności i urodzaju Matki Ziemi odbywały się zazwyczaj w tych trzech wyżej wymienionych kulturach wokół drzew

zrzucających liście (jesienią), bowiem ich konary „łyse” zimą, a już na wiosnę zieleniące się, wybitnie i naocznie poświadczają odradzanie się życia po śmierci.

W Chinach i Japonii drzewa obdarzano szacunkiem, a na święta przyozdabiano kolorowymi wstęgami na których niekiedy wypisywano życzenia do Bogów. Hinduiści w swojej ikonografii odwracają drzewo do góry korzeniami, tak iż siłę duchową czerpie ono z nieba i przekazuje ją ku ziemi (taki wizerunek jest też preferowany w kabale i różnych rodzajach mistycyzmu, oraz magii), zaś drzewo wyrastające z jaja kosmicznego symbolizuje jedno z naczelnych bóstw, czyli Brahme.

W Średniowieczu o wiele większe znaczenie miało pewne drzewo z Edenu dające świadomość dobrego i złego, tę historię zna jednak każdy aż po dziś dzień. Na niektórych Średniowiecznych obrazach przedstawiano Jezusa ukrzyżowanego na drzewie, ponieważ wg Księgi Powtórzonego Prawa powieszenie na drzewie ma spotkać człowieka przekłętą - dlatego też takie przedstawienie Ukrzyżowania wzmacnia dodatkowo symbolikę zbawienia i oddania się Chrystusa w dobrowolnej ofierze za nasze grzechy, obraz ten łączy w sobie wizerunek drzewa wiadomości dobrego i złego (czyli potępienia) i drzewa życia. Warto też napomknąć iż wielkim dziełem tamtych czasów, czyli *Boskiej Komედii* Dantego wędrówka autora po zaświatach zaczyna się od przypadkowego zablądzenia podczas przechadzki po lesie.

W Romantyzmie drzewa rzadko już „występowały solo”, znacznie częściej spotykamy je w skupiskach, najczęściej Kniejach i Puszcach (*Balladyna* Słowackiego, *Król Elfów* Goethego), które miały obrazować groźbę istnienia i niemożność powrotu człowieka do Natury którą sam uczynił sobie wrogą, jego nabytą nieświadomość o prawach natury i związane z tym zagrożenie, gdy trafi do jej świata. Podobnie rzecz wygląda u Shakespeare’a (Głównie w *Makbecie*, ale również, wbrew kpiarskim pozorom, w *Śnie nocy letniej*), kolejne epoki utrzymały wielkie znaczenie drzew i albo zgadzały się z tradycją narzuconą przez Romantyzm (Bolesław Leśmian Dusiołek), albo też z nią polemizowały próbując dowieść, iż, mimo wszystko, natura nie odrzuci dłoni wyciągniętej przez człowieka do pojednania (Leopold Staff chociażby).

Drzewo ponadczasowo i ponadprzestrzennie jest symbolem dynamiki wzrostu, śmierci i odnowy, tworzy centralną oś dla przepływu boskiej energii. Drzewo Życia łączy świat nadprzyrodzony z ludzkim, korzeniami sięga zaświatów podziemnych, koroną zaś nieba, co może budzić zarówno groźbę jak i ufność (zależy od tego o jakim charakterze bóstwo wyznajemy), najczęściej uznaje się, że rośnie ono na świętych górach, lub w rajskich ogrodach, często jest oplatane przez węża, który może symbolizować dobrą spiralną energię ziemi, lub też destrukcję; w koronie tegoż drzewa żyją ptaki, w gałęziach tego kontekstu rozumiane jako posłańcy boscy, lub też dusze zmarłych. Z pomocą tegoż drzewa człowiek może uzyskać oświecenie duchowe, zbawienie, oraz uwolnienie od cyklicznych przemian życia i śmierci (znaczy, że nie umrze) . W wielu tradycjach na drzewie życia zawieszane są gwiazdy, kule lub owoce, mające symbolizować planety,

cykle słońca lub księżyca - stąd też Drzewo jest często zaliczane do symboli lunarnych. Owoc z drzewa życia daje nieśmiertelność, niestety istnieją pewne (dosyć poważne) różnice zdań co do gatunku owego drzewa: w Chinach uznaje się je za brzoskwinie, w Egipcie za migdałowiec, migdałowiec również w tradycji Irańskiej, ale już drzewo oliwne, palmę lub granatowiec w innych krajach bliskiego wschodu i semickich. Najpewniejszą więc radą dla mniej drastycznych w dążeniach do celu czarodziejów, połączonych pasją odkrycia leku na śmierć z Sami Wiecie Kim, wydaje się być to, co od zawsze powtarzają nam babcie i rodzicielki: „jedz wszystkie owoce – będziesz wielki/a!”

Drzewa w ogóle (jako symbole lunarne) mają symbolikę żeńską, mimo fallicznej wertykalności (sorry dla pruderyjnych), za czasów pierwotnych bowiem wierono, że ucieleśniają matkę ziemię, w starożytnym Egipcie np. Hathor w ikonografii jest przedstawiana jako figowiec, choć de facto była boginią Palm lub Sykomory (zależy od miejsca i czasu). Znaczący wyjątek od żeńskości drzew odnajdujemy również w bożku Azjatyckim Attisie, czczonym również w Egipcie i świecie grecko-rzymskim, jego emblematem jest sosna, wiodący symbol nieśmiertelności (jako roślina wiecznie zielona), śmierć tegoż bożka (na skutek kastracji, czyli zapewne zbytniego nadwątlenia męskiego ego ;-)) i jego odrodzenie czczono odzierając sosnę z kory i owijając ją wełną, możliwe, że od tego rytuału prosta droga prowadzi do naszych gaików.

Drzewu, dzięki jego formie, dodano też znaczenie obrazu ewolucji: z jednolitego pnia wyrastają rozliczne gałęzie; za pomocą wizerunku drzewa tworzą też tzw. drzewa genealogiczne, pokazujące rozwój danego rodu. Natomiast jedno drzewo o rozdwojonym pniu symbolizuje dualizm – podobno takie wyrosło na grobie Tristana i Izoldy.

Drewno, które otrzymujemy z drzew, jednoznacznie oznacza: Ochrona. Nietrudno domyślić się dlaczego. Z drewna budowano domy i drewnianymi palisadami chroniono grody, palenie drewnem chroniło przed zimą (oraz niestrawnością spowodowaną nadmiernym spożyciem tatarskiej i innych surówek). Zabobonne dotykanie drewna, czyli „odpukiwanie w niemalowane” wywodzi się właśnie z tej ufności ludzi pierwotnych w to, że drewno ma ochronną moc magiczną, która potrafi ich obronić. Niestety, teraz zła wiadomość: działa tylko drewno jesionu, głogu, leszczyny, dębu lub wierzby, nie wystarczy pierwsza lepsza niepolakierowana poręcz od schodów... Z różnych gatunków drewna produkuje się podstawowe wyposażenie czarodzieja i czarodziejki: różdżki. W tradycji indyjskiej drewno, nie glina, jest pierwotną substancją z której Brahma stworzył cały świat.

Gałęzie przejmują właściwości drzewa z którego pochodzą, niemal wszystkie zapewniają urodzaj i płodność, palmowe i oliwne dodatkowo triumf, a jemiola zmartwychwstanie (wprawdzie to nie drzewo, ale drzewa się trzyma pasożytno-wredne), głównie w świecie celtyckim (Panoramiks pewnie by dodał, że tylko ta ścinana złotym sierpem z dębu), ale również w Eneidzie, gdzie zapewni Eneaszowi bezpieczne przejście przez Hades. A teraz, aby nie było za przyjemnie, należy dodać iż Kapłana Diany jego

następca zabijał za pomocą złotego konara w miejscu jej kultu, czyli nad jeziorem Nemi...
I pomyśleć, że w Średniowieczu kwitnący konar oznaczał logikę...

Liście w Chinach są emblematem szczęścia, w Europie już nieco mniej optymistycznie, bo tylko: niezliczonej mnogości ludzkich istnień, oraz krótkości żywota, opadanie liści na jesieni, będące wywodzącą się jeszcze ze starożytności metaforą śmiertelności, przejęły mugolskie filmy banalizując je do obrazka upływu czasu...

Las, jak w romantyzmie już pisałam, tak samo u Junga. W Buddyzmie jest obrazem sanktuarium, w tradycji czarodziejów europejskich jest miejscem tajemnic, prób i inicjacji. W starożytności przypisano mu kielkowanie życia i zasadę żeńską, dla druidów był dopełnieniem męskiej zasady solarnej. Miarą znaczenia szamana lub kapłana w Ameryce i Afryce była jego znajomość lasu: roślin i zwierząt go zamieszkujących. W tradycji Azjatyckiej jest pustelnią, miejscem do którego można się udać, aby uciec ze świata i oddać się kontemplacji i rozwojowi duchowemu.

Drzewa „dzikie”

Akacja: W myśli judeo-chrześcijańskiej oznacza nieśmiertelność, z jej drzewa zbudowano Arkę Przymierza, podobno również korona cierniowa nałożona na skronie Chrystusa była upleciona z gałązek akacji. Czerwone oraz białe kwiaty akacji są symbolem dualizmu życia i śmierci. W masonerii konar akacji jest symbolem inicjacji i hołdu pośmiertnego, upamiętniającego złożenie na grobie Hirmaa takiejż gałęzi (Hirmaa sprawdźcie sobie w googlach, macie pod ręką ;-)). Różdżki akacjowe są wyjątkowo trwałe, ale też nie nadają się za dobrze do walki.

Bez (czarny): Głównie w Danii (ale również w reszcie Europy Północnej) uchodzi za drzewo szczególnie magiczne, aczkolwiek bynajmniej nie przynoszące szczęścia, wykonanie z niego mebli domowych było wywoływaniem wilka z lasu, o gwarantowanym skutku jego przybycia. Jednocześnie chronił przed czarami w noc Walpurgii, a zerwanie jego kwiatów skłaniało do przeprosin wg niektórych relacji to właśnie na czarnym bzie powiesił się Judasz. Mimo wielkiej mocy magicznej mało istnieje różdżek z tego drzewa, jest ono bowiem wyjątkowo niewdzięczne w obróbce...

Brzoza: Ma zdecydowanie dobroczynne i ochronne działanie (dowiedzione nawet w „naukowej” medycynie), a poświęcone jest germańskiemu bóstwu Thorowi (temu od młota) i Freyi, na wschodzie od Germanii odgrywało kluczową rolę w rytuałach szamańskich jako drzewo kosmiczne, pień brzozy był osią budowy jurt (okrągłych namiotów), w związku z czym uzyskało znaczenia sakralne w rytuałach inicjacji, jako symbol wznoszenia się na wyższy poziom duchowy i czerpania energii kosmicznej. W Rosji symbolizowało wiosnę i młode kobiety, sadzono je w pobliżu domów dla zwabienia duchów opiekuńczych. Brzozowymi różgami chłostano czarownice dla wypędzenia z nich „złego” (ale to oczywiście i tak nie skutkuje więc uprasza się osoby nie magiczne, aby nie próbowały tego więcej). Różdżki brzozowe cieszą się wielkim powodzeniem wśród

urodzonych gospodyń domowych.

Choinka: Symbol solarny, odrodzenie się świata, już od czasów Rzymskich saturnaliów (albo i jeszcze dawniejszych), gdy odejście starego roku, a nadejście nowego celebrowano min. ozdabiając domy roślinami zimozielonymi. Bliższa nam jodełka wigilijna pojawia się po raz pierwszy w teutońskich obrzędach z okresu obchodzenia świąt Bożego Narodzenia, pierwotnie układano wokół niej ofiary.

Cis: Drzewo nieśmiertelności głównie spotykane na angielskich cmentarzach (cóż za ironia), jego drewno połączono z siłą, sprężystością i mocą magiczną (bardzo porządnej jakości różdżki), dotknięcie cisu przynosi szczęście, zaś jego obecność w domu nieszczęście (może z wyjątkiem mistrzów eliksirów, ponieważ jego liście i nasiona są trujące).

Dąb: Znak siły, wytrzymałości, długowieczności i szlachetności, w mitologiach Greckich, Germańskich, Skandynawskich i Słowiańskich był poświęcony nieugiętym bóstwom burzy i piorunów, jako że podobnie najsilniej odczuwa ich uderzenia i najczęściej je ściąga. Druidzi uznali go za oś świata i naturalną świątynię, łączyli go z męską potencją i mądrością. Chociaż pozornie jest to symbol wybitnie męski to łączono go również z Junoną, Kybele i innymi Wielkimi Macierzami, wg niektórych mitów Driady były nimfami tylko dębowymi. Herkules miał dębową tarczę, a Jezusa podobno ukrzyżowano na krzyżu dębowym. Różdżki znakomite na dzisiejsze niespokojne czasy.

Głóg: Już w czasach starożytnych odkryto iż jego kwiaty i drewno mają moc magiczną, przypisano je Hymenowi – bóstwu weselnemu, gałęziami głogu oplataną głowę nowożeńców, a z drewna sporządzano dla nich pochodnie. Jego wiosenne kwiaty połączono z dziewictwem, mają one chronić cnoty niewieściej, czasem uważano, że ich mdły zapach rozchodzący się po domu wróży śmierć. Różdżki głogowe same z siebie nie wyróżniają się specjalnie na żadnym polu, cała ich moc zależy do rdzenia, którego właściwości wzmacniają.

Jarzębina: Symbol niefrasobliwej radości i powodzenia. Przez druidów używana była jako katalizator otrzymania wizji, gałęzie były palone, owoce natomiast zjadane. Różdżki jarzębinowe bywają kapryśne, ale zasadniczo nie zawodzą w prawdziwej potrzebie.

Jesion: osławiony skandynawski Yggdrasil łączy świat umarłych, ziemię i niebo, symbolizuje płodność i urodzaj, płodny związek przeciwieństw, niezwykłość i ciągłość życia. Różdżkę jesionową posiadał nawet taka znakomitość świata magicznego jak Gandalf Szary Pielgrzym. Za to u nas jest uznawany za emblemat słabości umysłu, jako że późno wypuszcza liście, a traci je wyjątkowo szybko...

Jodła: W Norwegii jest poświęcona Odynowi, a także jest ośrodkiem uwagi w rytuałach obchodzenia Bożego Narodzenia. Nic specjalnego jako materiał na różdżkę.

Leszczyna: Płodność i urodzaj, woda. Pomaga przy wróżbiarstwie i osiągnięciu mądrości. Różdżki z leszczyny od wieków cieszą się wielkim uznaniem używali ich zaskakująco dobrymi efektami Druidzi oraz czarodzieje z północnej Europy, w tradycji klasycznej posługiwał się takową nawet Hermes (Trismegistos – opiekun gnostyków)! Jej korzenie sięgają bardzo głęboko i czerpią tajemnice świata zmarłych, zaś w orzechach kryje swą zdobytą tym sposobem mądrość. Miała podobno dobrze służyć zakochanym

(znam nawet dwójkę, której chyba prześlę po gałązce w prezencie).

Lipa: Drzewo przyjaźni i życia się społeczności lokalnych zwłaszcza w Niemczech i we Francji, gdzie pod lipą najczęściej toczyło się życie wiosek. (Ale lipa!)

Modrzew: Kolejny symbol nieśmiertelności, jest jednym z drzew o najtwardszym i najtrwalszym drewnie (a więc: wytrzymałość, nieugiętość etc.). Na Syberii uznawano go za drzewo świata i łączono ze śmiercią, odrodzeniem, pogrzebem... Różdżki modrzewiowe ze względu na ich wyjątkową wytrzymałość polecamy fajtlapom.

Orzech włoski: Płodność i urodzaj oraz mądrość ukryta (jego nasiona przypominają z wyglądu mózg) połączona ze zdolnością prorokowania, stały składnik diety niejkiej Sybilli Trelawney. Na rzymskich weselach jedzono jego owoce, aby zapewnić płodność młodej parze, zaś w Chinach łączono to drzewo z flirtem.

Sosna: W orienocie oznacza nieśmiertelność i długowieczność (jak niemal każda zimozielona roślina), uważa się, że nie podlega zepsuciu, dlatego właśnie Chińczycy sadzili ją przy grobach. Na pożywcę z sosnowej żywicy rosną grzyby, które są pokarmem dla umarłych. Jedna sosna przedstawiona na Chińskiej grafice wyraża długowieczność, dwie – wierność małżeńską. Ponad to sosna jest też przyrodniczym wyrazem odwagi, stanowczości i szczęścia. Symbolika sosny łączy się również z urodzajem (szczególnie w rzymskich rytuałach związanych z nadejściem wiosny odprawianych ku czci Kybele i Attisa). Tyrs, czyli laska Bakchusa jest ozdobiony szyszką sosny pinii.

Topola: W Chinach jest symbolem dualizmu, zapewne z powodu ubarwienia swoich liści (ciemnozielone zewnątrz, na wewnątrz jasne, podobno zewnętrzna strona liści pociemniała, gdy Herakles na wycieczkę do Hadesu założył topolowy wieniec, strona zewnętrzna liścia pociemniała wtedy od dymu, a wewnętrzna pojaśniała od potu...) . Jest również symbolem funeralnym.

Wierzba: Dla judaistów drzewo lamentacji (opłakiwania, wierzby rosły nad rzekami Babilonu gdzie Izraelczycy opłakiwali swój los niewolniczy), a na wschodzie generalnie symbol miłości fizycznej, związanej z wpływem kanikuly, kobiecego wdzięku, smutku rozstania, odzyskania równowagi psychicznej i duchowej tudzież nieśmiertelności. W buddyzmie symbol łagodności i współczucia. W Chinach jest jednym z głównych motywów w sztuce i dekoracji jako metafora cierpliwości i wytrzymałości połączonej z giętkością (coś jakby trzcina u Pascala). W tradycji Tybetańskiej to drzewo życia. Wg Japończyków wierzba była kręgosłupem pierwszego człowieka, z jej kory produkuje się leki oraz eliksiry zdrowotne, różdżki z niej cieszą się wielką popularnością wśród uzdrowicieli.

Bambus: W kulturach orientu symbol sprężystości, długowieczności, szczęścia i prawdy duchowej, jest atrybutem dobrotliwej bogini Guanyin oraz... dżentelmena! Jego łodygę, o charakterystycznej segmentowej budowie, związane ze stopniami osiągania oświecenia, czasem symbolizuje nawet Buddę. Dla uczonych, jak również artystów taoizmu i buddyzmu miała znaczenie sakralne jako medium sztuki kaligraficznej. W Ameryce Indianie uznawali wysoki bambus za drzewo życia, a w Afryce robiono z niego narzędzia stosowane przy obrzezaniu... U nas różdżki z tego tworzywa na razie nie przyjęły się zbyt dobrze.

Cedr: W Sumerze drzewo życia, symbol władzy i nieśmiertelności, jego zapach, trwałość

i niezwykła wysokość uczyniła z niego emblemat majestatu i nieprzekupności, jego twardziel stała się symbolem Jezusa. Z tego właśnie drewna (cedrowego) Egipcjanie budowali łodzie przewożące ich przez podziemne rzeki, a Grecy i Rzymianie rzeźbili w nim popiersia bogów, żywicą cedrową Celtowie balsamowali zwłoki. Z cedru zbudowano również Świątynię Salomona. Jako różdżka bardzo solidny.

Cyprys: W kulturze zachodu symbol tajemnicy śmierci, oraz żałoby, w Azji zaś emblemat długowieczności i wytrzymałości (czasem nawet nieśmiertelności – przyp. Fenicjanie). Grecy najwyraźniej nie mogli się zdecydować jakie cechy cyprysu przeważają i uczynili go atrybutem zarówno posępnego Hadesa jak i Hermesa, Zeusa, Afrodyty, Apolla.

Migdał: Czystość i ukryta prawda, narodzenie z dziewicy, zarówno w Biblii jak i pogaństwie. Attis (patrz wyżej) został podobno poczęty z migdała – nieskalanego owocu natury. Jest najświętszym drzewem Izraelitów, łączonym z nieśmiertelnością i samorodnością (kwitnąca i owocująca laska Aarona). W Chinach migdał oznacza żeńską zasadę *yin*, wcześniej kwitnący migdałowiec jest łączony również z odrodzeniem, czujnością i delikatnością.

Mimoza: Pewność zmartwychwstania, jak również wrażliwość, nieśmiałość, delikatność, czyli kobiecość wedle wielu stereotypowych pojęć.

Mirt: Miłość zmysłowa, szczęście małżeńskie, długowieczność, harmonia i chwalebne zwycięstwo, łączono go z Afrodytą (czasem Aresem), towarzyszył w rytuałach małżeństwa i narodzin, za symbol życia uznała go gnostycka sekta mandeizmu. W Chinach był znakiem sukcesu, rysy na jego liściu miały pokazywać wierność lub zdradę kochanka.

Oliwka: W tradycji Judeo-chrześcijańskiej, oraz Islamie drzewo błogosławione, symbol pokoju, zwycięstwa, radości, obfitości i nieskalanością. W Grecji poświęcono ją Pallas Atenie, jak również Zeusowi, Kybele, Apollowi i Herze. Liście lub owoce w rękach panny młodej oznaczały dziewictwo, wieńce z gałązek oliwnych zwycięstwo olimpijskie, w okresie Pax Romana gałązka oliwna była symbolem pokoju co zaczerpnięto z opowieści o Noem (któremu takąż gałązkę przyniosła gołębica) i uznano za symbol pojednania człowieka z Bogiem. Islam łączy zaś oliwkę z drzewem życia Mahometem i Abrahamem, jest w ich wierzeniu jednym z dwóch rajszych drzew z których nie wolno zrywać owoców. W Japonii to znak przyjaźni i sukcesu w Chinach spokoju. Swego czasu różdżki oliwne były bardzo popularne, niestety w naszym klimacie dość szybko niszczały.

Palma: Zwycięstwo, zwierzchnictwo, sława, długowieczność, zmartwychwstanie i nieśmiertelność, miłość (*Pieśń nad pieśniami*). W Starożytnym Bliskim Wschodzie znak słońca i triumfu, w Egipcie i Arabii utożsamiana z drzewem życia. W Azji i Chinach – żeńska płodność, dlatego też palma łączy się nie tylko z Apollem, ale też Asztarte i Isztar, a później Maryją, gałęziami palmowymi świętowano początkowo zwycięstwo gladiatora lub wodza, po Chrystusie uznano je za symbol zwycięstwa życia nad śmiercią. Różdżki palmowe nie istnieją, fatalnej jakości drewno...

Wawrzyn (laur): Zwycięstwo, pokój, rozejm, triumf, oczyszczenie, ochrona, jak również, to co nas bardziej interesuje: wróżba (rzucie liści laurowych wybitnie zwiększało moce wieszczki Pytii Delfickiej), wiedza tajemna i nieśmiertelność. Wawrzyn poświęcony był Apollinowi (ku pamięci tego iż jego gałęziami oczyścił się z krwi zabitego w miejscu gdzie

staną Delfy pytona, zapewne miało to jednak miejsce jeszcze przed przemianą Dafne...), tak więc nagradzano nim nie tylko zwycięzców walk, ale również poetów i artystów. Wawrzyn chroni przed zaraźliwymi chorobami i piorunami. Łączono go również z Bachusem, Zeusem, Herą i Artemidą. W Afryce północnej całkiem rozsądnie wykorzystywano wawrzyn jako talizman, w Chinach pod drzewem laurowym zając przyrządza wywar nieśmiertelności, w Chrześcijaństwie to kolejny symbol życia wiecznego...

Drzewa owocowe

Wiśnia: Emblemat samuraja, symbol wiosny, oraz powodzenia, także dziewictwa, w ikonografii Chrześcijańskiej wiśnia bywa też przedstawiana jako owoc z drzewa wiadomości dobrego i złego. Różdżki z europejskich drzew owocowych są nadzwyczaj trwałe i mogą służyć nawet przez pokolenia...

Śliwa: W Chinach stała się kolejnym symbolem długowieczności, dziewictwa i szczęścia małżeńskiego, jest uważana (z sosną i bambusem) za przyjaciółkę zimy (jako że pod koniec zimy kwitnąć zaczyna), podobno pod śliwą narodził się słynny Lao-tse. W Japonii śliwa jest atrybutem samuraja.

Grusza: Symbol miłości macierzyńskiej, złączony z Herą lub Afrodytą, w Chinach zaś oznaczała długowieczność, a jej białe kwiaty są oznaką żaloby.

Brzoskwinia: W Chinach i Japonii szczególnie pozytywny symbol zarówno w częściach jak i w całości oznacza nieśmiertelność lub przynajmniej długowieczność, wiosnę, młodość, szczęśliwe małżeństwo i magię ochronną. Brzoskwiniowe drzewo nieśmiertelności jest uprawiane przez królową nieba Xi Wang Mu i owocuje co trzy tysiące lat, Shou Lao (bóg długowieczności, trzyma brzoskwinię w ręku, lub też jest przedstawiany wewnątrz niej. Z drewna brzoskwiniowego powstają najwyższej jakości różdżki, łuki, talizmany i figurki bóstw opiekuńczych. Japoński demiurg Izanagi rozgromił ścigających go bogów rzucając w nich trzema owocami brzoskwini. Kwiat tego drzewa jest symbolem dziewictwa i nieskalanością, owoc jest jednym z trzech błogosławionych owoców buddyzmu. Na zachodzie w czasach renesansu owoc brzoskwini z liściem oznaczał prawdę.

Pomarańcza: Płodność, wspaniałość, miłość, w Chrześcijaństwie nieskalaność. Podejrzewa się, iż złotymi jabłkami z ogrodu Hesperyd były właśnie nieznane jeszcze powszechnie grekom ówczesnym pomarańcze. Niekiedy dzieciątko Jezus trzyma w dłoniach pomarańczę jako znak odkupienia, ponieważ niektórzy to ją, zamiast jabłka, uznają za zakazany owoc.

Palma Daktylowa: Związana jest z męską płodnością, oraz boską hojnością, jest biblijnym symbolem człowieka sprawiedliwego, który otrzyma nagrodę w niebie. Kolumnowe formy w Egipskiej architekturze odwołują się do kształtu palmy daktylowej i jej znaczenia jako drzewa życia.

Fikus (figowiec): Obfitość i prokreacja, w wielu regionach świata drzewo życia, zapewne dzięki temu iż jego owoce były w wielu regionach jednym z głównych pokarmów.

Zapewne nie muszę dodawać, że figowiec znaczenia ma również wiele aspektów seksualnych, w chrześcijaństwie skromności, zaś np. w starożytnej Grecji „rozpustników” takich jak Priap, czy Dionizos. Romulusa i Remusa karmiła wilczyca pod cieniem figowca, co też spowodowało uznanie go za znak pomyślności. W sztuce uschnięte drzewo figowe oznacza niekiedy herezję (jako że Chrystus przeklął nie owocujące drzewo figowe). Egipcjanie skojarzyli figowiec z Nut i Hathor boginiami nieba i życia. W Czadzie ten kto zetnie drzewo figowe naraża się na bezpłodność do końca swoich dni. Pod figowcem Budda doznał oświecenia i uczynił go emblematem nauczania moralnego i nieśmiertelności. W Islamie to figowiec lub drzewo oliwne, a nie jabłoń, było drzewem wiadomości dobrego i złego. Znak figi był w Średniowieczu gestem chroniącym przed „złym okiem” oraz tak jak i dziś obraźliwo-obscenicznym.

Jujuba (głożyna): W taoizmie oznacza czysty pokarm, jej owoce zapewniają nieśmiertelność, w Islamskim raju jest znakiem najdalszych granic czasu i przestrzeni, ma też znaczeni ochronne, dzięki swym kolcom.

Banian (rodzaj figowca): Święte drzewo Indii, pierwowzór odwróconego drzewa kosmicznego (patrz wyżej), gdyż zanim wykształci własne korzenie, rośnie na innych drzewach spuszczać z nich swe „nogi” aż dotkną te wrosną w ziemię, dzięki czemu podobno transcendentny duch może się manifestować w całym kosmosie, czasami wznosi się świątynie w macierzystych pniach banianów.

PS. A o jabłoni nie napiszę. Tego to już każdy może się domyślić we własnym zakresie...

[Ivanka](#)

16.09.2005, 11:16